Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 137. Lwów, Czwartek dnia 22. Czerwca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 660 Mk., z dostawą do domu 760 Mk., z [illegible] w Polsce 760 Mk. [illegible] nych państwach [illegible]. Za zmianę adre[illegible] ca się 20 [illegible]

Cena numeru 30 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 39.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dni endeckiego obłąkania i „tryumfu".

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 18. czerwca.

Kampanja, prowadzona od szeregu dni o tzw. „wzmocnienie władzy Naczelnika Państwa", skończyła się klęską i Belwederu i tych stronnictw, które tego „wzmocnienia" broniły. Oczywista rzecz, że nie chodziło o żadne rzeczywiste „wzmocnienie władzy", co tendencyjnie wmawia w społeczeństwo prasa endecka. Chodziło tylko o dosłowną, logiczną i bezstronną interpretację „małej konstytucji", która dosłownie powiada: „Naczelnik Państwa **powołuje rząd** w pełnym składzie na podstawie **porozumienia z Sejmem**". Jak z tego tekstu wyprowadzono uchwały z dn. 16. i 17. bm., które Naczelnikowi Państwa pozostawiają tylko papierową inicjatywę i w jaki sposób przy tej sposobności urodziła się „komisja główna", to jest już tajemnicą politycznego szału partji endeckiej. Wstecznictwo sejmowe dorwawszy się do słabej większości w Sejmie przy pomocy klubu p. Federowicza i Skulskiego, uchwaliło jednym tchem wszystkie antykonstytucyjne nonsensy, w czasie głosowania zaplątywało się we własne idjotyzmy (jak wprowadzenie do ustawy pojęcia „konwentu senjorów", który prawie nie istnieje) poczem wycofywało się z tego ku ogólnej wesołości lewicy, ale mimo to przegłosowywało namiętnie i wytrwale wszystkie wnioski i ostatecznie pojawiła się na powierzchni życia parlamentarnego nowa całkiem kreacja sejmowa, tj. „komisja główna", która dla tego zdaje się nazywa się „komisją", że nią nie jest — a „główną" zdaje się dla tego, że stoi ponad suwerennym Sejmem. Ten twór, wyrosły z fanatyzmu ks. Lutosławskiego i aberacji prawniczej p. Dubanowicza, ma być teraz rodzicielem rządu w razie wybuchu przesilenia.

Sam fakt i sposób powoływania „komisji głównej" jest złamaniem konstytucji wielkiej i małej, regulamin ułożony dla niej przez endeckiego inkwizytora małego jest stekiem niekonsekwencji, a wartość tej „komisji głównej" ujawniła się na pierwszem jej posiedzeniu dnia 17. bm., które miało przebieg poprostu operetkowy. Ale wszystko musi zamilknąć wobec tego, że endecja miała 16. i 17. bm. większość w Sejmie, a jak endecja ma większość, to wolno głosować i przyjmować nawet rzeczy antykonstytucyjne.

Oczywiście endecja byłaby bezsilna, gdyby jej nie pomogły dwa kluby, będące plagą Sejmu: klub pracy konstytucyjnej i klub narod. zjednocz. ludowego. Klub pracy konst. jest czemś na kształt katakomby z zabalsamowanymi trupami z ś. p. c. k. parlamentu austrjackiego. To p. Moraczewski wpadł na pomysł udekorowania tymi trupami pierwszego Sejmu Polski Zmartwychwstałej. Tragedją Polski jest to, że ta trupiarnia stała się języczkiem u wagi w Sejmie, że od niej zależy nieraz los najważniejszych ustaw i przesileń państwowych, w normalnych stosunkach nie zwracanoby na to zabalsamowane towarzystwo najmniejszej uwagi — ale struktura Sejmu czyni z nich element ważki, co panowie z klubu pracy konst. umieją (jako dobrzy kupcy) znakomicie

Według endeckiej recepty nie stworzy się gabinetu.

P. Przanowski złożył misję utworzenia gabinetu. Sytuacja niezwykle zaostrzona.

KONFERENCJA P. PRZANOWSKIEGO Z KLUBAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Zgodnie z zapowiedzią zwrócił się dziś p. Przanowski do klubów sejmowych z prośbą o wyrażenie swej opinji, oraz zajęcie stanowiska w stosunku do gabinetu, którego utworzenie ma przez marszałka powierzone.

STRONNICTWA LUDOWE I ROBOTNICZE WYRAŻAJĄ VOTUM NIEUFNOŚCI GABINEWI PRZANOWSKIEGO.

Przedewszystkiem zwrócił się do klubu P. S. L., otrzymał jednak odpowiedź, że konferencję z nim prezes klubu może odbyć dopiero popołudniu po posiedzeniu zarządu klubu. Musiał więc p. Przanowski rozpocząć konferencje z innymi klubami. Rozpoczął od lewicy.

Pos. **Barlicki** imieniem P. S. L. **oświadczył, że jego stronnictwo nie ma zaufania do rządu p. Przanowskiego,** wobec czego zapowiedział stanowczą opozycję. Na to p. Przanowski zapytał, czy **będzie to zaciekła opozycja?** P. Barlicki replikuje: „**Czy nie wystarczy panu, że będzie ona stanowcza?**"

Klub Wyzwolenie oświadczył, że nie będzie stawiał rządowi specjalnych przeszkód, ale również **nie weźmie na siebie żadnej za ten rząd odpowiedzialności.**

Klub N. P. R. uzależnił swoje stanowisko do rządu p. Przanowskiego od jego przyszłej działalności. — **Rady Ludowe** również nie chciały wziąć na się odpowiedzialności za rząd Przanowskiego. — **Klub Stapińskiego oświadczył, że zajmie stanowisko opozycyjne.**

KLUBY PRAWICOWE ZA NIEZMIENIONYM GABINETEM.

Następnie p. Przanowski odbył konferencje z klubami prawego centrum i prawicy. Wszystkie te kluby wypowiedziały się za p. Przanowskim, przyczem domagały się od niego, aby utrzymał w swym rządzie min. Skirmunta, Michalskiego i Kamieńskiego.

P. S. L. WYSTĘPUJE PRZECIW GABINETOWI REAKCYJNEMU.

Ostatnią konferencję odbył p. Przanowski z posłem **Witosem**, który w **imieniu klubu oświadczył mu, że co do osoby p. Przanowskiego klub nie zgłasza nieufności,** czego dowodem było, że w komisji głównej poparł jego kandydaturę, wobec tego jednak, że **skład personalny gabinetu,** jaki proponuje p. Przanowski, **nosi cechy wyraźnie reakcyjne i niczem właściwem nie różni się od gabinetu poprzedniego,** do którego P. S. L. nie żywił zaufania, **nie mógłby obdarzyć rządu p. Przanowskiego zaufaniem.** W zastrzeżeniu klubu P. S. L. odegrał również dużą rolę i ten fakt, że część Sejmu kwestjonuje konstytucyjność uchwał, powołujących komisję główną, która desygnowała p. Przanowskiego. W tych warunkach klub P. S. L. musiałby odmówić na plenum ufności gabinetowi p. Przanowskiego.

PPS. żąda zniesienia Komisji Głównej.

NACZELNIK PAŃSTWA WINIEN POWOŁAĆ NOWY RZĄD.

Wyrazem opinji części klubów, które kwestjonują konstytucyjność uchwał o utworzeniu Komisji Głównej jest następujący wniosek P. P. S., zgłoszony na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) **Uchwałę sejmową w przedmiocie interpretacji t. zw. małej konstytucji,** tudzież **uchwałę o utworzeniu Komisji Głównej reasumuje się.** — Rozprawę w tych obu dniach nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej, względnie regulaminowej przeprowadzoną, uważa się za pierwsze czytanie, a wszystkie wnioski w toku rozprawy wyłonione, przekazuje się komisji konstytucyjnej do sprawozdania w ciągu pięciu dni.

2) Nie wyczekując załatwienia tej sprawy przez Sejm, **winien Naczelnik Państwa przystąpić bezzwłocznie do powołania nowego rządu** po wysłuchaniu stronnictw sejmowych.

WNIOSEK P. P. S. ROZPATRYWANY BĘDZIE W PIĄTEK NA PLENUM SEJMU.

Wniosek ten wywołał głębokie wrażenie w Sejmie. Był nader żywo komentowany przez prawicę, zaś w lewem centrum i lewicy, to jest **wśród stronnictw ludowych i robotniczych znalazł gorące poparcie.** Rozpatrywany on jednak będzie dopiero na plenarnem posiedzeniu Sejmu w piątek, albowiem prawica usuwając się z sali posiedzeń, zdekompletowała ustawowo wymagane quorum do odbycia dyskusji na plenum nad wnioskiem socjalistów.

SPRAWA KONWENCJI SANITARNEJ POLSKO-CZESKIEJ.

Warszawa. (PAT.) W min. zdrowia publ. odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji czechosłowackiej i polskiej w sprawie zawarcia konwencji sanitarnej, oraz umowy w sprawie wzajemnego dopuszczenia lekarzy i położnych do wykonywania praktyki. Posiedzenie zagaił minister zdrowia publicznego dr. Chodźko. Min. Maxa, przedstawiciel Czechosłowacji, wyraził nadzieję, że obecne obrady będą nowym krokiem na drodze do zbliżenia się obu państw.

wyzyskiwać. Żadne przesilenie nie obejdzie się bez tego, aby nie wsunięto do gabinetu jakiegoś pana z pracy konstytucyjnej. To się nazywa wyzyskać „konjunkturę targową"! A przytem w pracy konstytucyjnej przynajmniej połowa członków to kandydaci na ministrów, a nawet niektórzy na premjerów, czemu się zresztą nie należy dziwić, bo są oni „morituri", czyli ci, których już c. k. starostowie i żandarmi na posłów nigdy nie wybiorą. Mała to jednak pociecha, bo na razie są oni szkodnikami, bo oni to pomogli endekom do zadania klęski Naczelnikowi Państwa i sfałszowania konsytucji przez utworzenie komisji głównej.

Nie mniej szkodliwym, a również skazanym na zagładę jest Skulski ze swoją partją (Nar. Zj. lud.). P. Skulski wszedł do Sejmu z m. Łodzi jako patron folwarku endeckiego, zwanego Zjednoczeniem narodowem, stworzonem po skompromitowaniu carofilskimi występami firmy N. D. Po rozpoczęciu prac sejmowych p. Skulski opuścił (powiadają, że w porozumieniu z menerami endeckimi) Związek narodowo-ludowy (endeki ortodoksyjne, wstydzące się własnej firmy) i z klerykałami z pod znaku ks. Blizińskiego stworzył własny klub: N. Z. L. Demokracja sejmowa jakiś czas łudziła się, że w klubie Skulskiego zyska sojusznika, ale w krótkim czasie ustaliła się opinja, że p. Skulski jest macherem politycznym na prowincjonalną skalę, człowiekiem z aptekarskim horyzontem, wiercipiętą, pozbawionym pionu i kręgosłupa, jednem słowem, człowiekiem, którego z nicości wydobył Paderewski (jako „placlhaltera"), bo mu się podobał jego piękny wzrost i postawa, jedyne polityczne i umysłowe zalety p. Skulskiego. P. Skulski udaje ciągle, że się „czemś" różni od endeków, ale zawsze im idzie na rękę i w najważniejszych sprawach z nimi głosuje. Jest to grupa o tyle niebezpieczna, że bezideowa i bezprogramowa, pozbawiona myśli politycznej, kręłacka i zdradliwa w sytuacjach najkrytyczniejszych. Na szczęście i ta grupa przy najbliższych wyborach zginie z powierzchni życia politycznego, bo ludziom można zawracać głowy tylko do pewnego czasu.

Niestety, obie te grupy jeszcze istnieją w Sejmie i im zawdzięczyć należy chaos parlamentarny, bo grupy te nie mogą się zdecydować, czy stanąć po stronie lewicy czy prawicy i dlatego żadna większość w parlamencie polskim wytworzyć się nie może — a od czasu do czasu rodzą się dzięki akuszerji tych „stronnictw" takie parlamentarne potwory, jak t. zw. komisja główna.

Z kotła komisji głównej jako symbolu „porozumienia z Sejmem" wyszedł dziś na kadydata na premjera b. minister przemysłu i handlu p. Przanowski. Wyszedł nie dlatego, że może się nawet rozumie na przemyśle i handlu, ale dlatego, że jest osobistością dla nikogo nieszkodliwą. wielką karjerę polityczną robi się dziś w Polsce najprędzej i najłatwiej wtedy, gdy się jest „niczem", a najpewniejszym sposobem utrzymania się przy władzy jest nic nie robić; bo jak się coś robi, to można zbłądzić, a jak się nic nie robi, to się jest oczywiście bez błędu!

Oto podstawowe warunki powodzenia politycznego w Polsce.

Ciekawe tylko, jak Polska wyjdzie na takich rządach i na takich rządcach! **J. Krz.**

—oo—

Przegląd światowy.

ROZSZERZENIE TRAKTATU Z RAPALLO NA UKRAINĘ.

Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj pełnomocnika ukraińskiego i rozmawiał z nim w sprawie traktatu w Rapallo. Wedle „Lokalanzeigera", wynikiem konferencji był zgodny pogląd, że z rozszerzenia tego traktatu na Ukrainę nie wynikną żadne trudności. (PAT).

UROCZYSTE OTWARCIE PARLAMENTU WĘGIERSKIEGO.

Zgromadzenie narodowe otworzył wczoraj naczelnik Horthy. W przemówieniu swojem Horthy wskazał, że drugie zgromadzenie narodowe będzie miało za zadanie kontynuować prace nad odbudowaniem ojczyzny. Co do sytuacji zagranicznej, mowca oświadczył, że dojrzewa nadzieja, iż Węgry ze strony wielkich mocarstw spotkają się ze zrozumieniem i ze sympatją. Odnośnie do zadań, wynikających z traktatu w Trianon, zadaniem rządu będzie umocnić trwały pokój i zawrzeć odpowiednie umowy, głównie z państwami sąsiedniemi, a przedewszystkiem umowy gospodarcze. Wreszcie ogłosił Horthy otwarcie zgromadzenia narodowego. (PAT).

EBERT PRZECIW RAPALLO.

(c.) Maksymiljan Harden twierdzi w „Zukunft", że prezydent Ebert był zasadniczo przeciwny traktatowi w Rapallo i ostrzegał Wirtha przed jego zawarciem. Harden przyłącza się do stanowiska Eberta, twierdząc, że traktat przeszkodził nawiązaniu stosunków z Francją, gdzie zdaniem jego we wszystkich stronnictwach od prawicy do komunistów są zwolennicy porozumienia z Niemcami.

MOSKWA I ANGORA.

(c.) Prasa turecka dowiaduje się, że w Angorze oczekują przybycia Trockiego w celu zawarcia konwencji wojskowej między Moskwą a Angorą.

BLUFF MNIEJSZOŚCI.

(c.) Pod tym tytułem p. H. Hauser zajmuje się w „Information" zjazdem Tow. Przyjaciół Ligi Narodów w Pradze i protestem Czech, Polski i Rumunii w sprawie stanowiska zjazdu wobec wrogich tym państwom mniejszości. P. Hauser ostrzega, że manifesty, protesty i krytyki pochodzące ze strony mniejszości narodowych są najczęściej bluffem, są manewrem, którym kierują Niemcy w celu zdyskredytowania państw Europy środkowej. Szkoda tylko, że p. Hauser, by udowodnić nieprawdziwość zarzutów mniejszości obrał sobie Czechosłowację za punkt obserwacji. Konkluzja stąd chyba ta, że skoro Czechosłowacja jest rajem dla mniejszości, Polska jest niebem. Słusznie zapytuje autor artykułu, dlaczego skargi i protesty są zawsze jednostronne, zawsze zwrócone przeciw przyjaciołom Ententy, a dlaczego nikt nie protestuje przeciw prześladowaniu Polaków przez Niemców na G. Śląsku.

FRANCUSKI PLAN ANULOWANIA DŁUGÓW AMERYKAŃSKICH.

Londyński korespondent „Chicago Tribune" donosi, że Francja zwoła konferencję sojuszników i przedłoży plan zniesienia wzajemnych zobowiązań międzynarodowych, by w ten sposób przywrócić sprawność gospodarki światowej i usunąć obecny chaos gospodarczy i finansowy. Plan ten przewiduje również znaczne ograniczenia stanu liczebnego armji. (AW).

BENESZ O UMOWIE BELGRADZKIEJ.

Londyn. (AW.) „Times" ogłasza wywiad swego wiedeńskiego koresp. z Beneszem z okazji nowej umowy małej ententy w Belgradzie. Benesz oświadczył, że konferencje jego odbyte z Pasiczem i Ninczicem miały na celu zbudowanie silnych podstaw, dla utrzymania politycznego systemu południowo-wschodniej Europy. Zawarta w tym kierunku umowa będzie utrwaleniem zespołu państw, stojących na straży traktatu w Trianon. Umowa nie jest skierowana przeciw nikomu, zawarta będzie na lat 15. Odnowienie umowy z Rumunją nastąpić ma w przyszłym roku, przypuszczalnie na tych samych podstawach.

—oo—

Kazimierz Sichulski w Salonie wiosennym.

I.

Pięćdziesiąt przeszło dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego, mieszczących się w największej sali dawnego pałacu sztuki na placu Targów Wschodnich jest zbiorem, obejmującym pod względem czasowym poważny okres twórczej pracy artysty począwszy od r. 1909 („Chrystus") aż do dzień dzisiejszy. Na ten zbiór tak pod względem technicznym, jak i tematowym bardzo bogaty i urozmaicony składają się obrazy sztalugowe: krajobrazy, martwa natura, obrazy o tematach mitologicznych, batalistycznych — i kompozycje dekoracyjne: projekty na witraże, gobeliny, mozaiki. A choć w zbiorze tym najsilniej reprezentowana jest twórczość artysty ostatnich dwu lat, nieco skąpiej zaś poprzednie lata, niemniej jednak zbiór ten daje sposobność nietylko do poznania ogólnego charakteru tej twórczości, lecz umożliwia nawet porównawczą analizę i śledzenie linji rozwojowej. Linja ta mimo wahnięć i zygzaków jest przecież wyraziście zarysowana i dostępna poznaniu. Stwierdza ona niezbicie, że Sichulski mimo zdobycia już dawno nie tylko doskonałości technicznej, ale, co ważniejsze, własnego odrębnego stylu jest artystą, który nie poprzestaje na tej zdobyczy, lecz jak każdy wielki artysta stawia sobie coraz nowe zagadnienia i zdobywa wciąż nowe środki do ich rozwiązania.

Karton do witrażu „Chrystus" (tempera 1909) i karton do mozaiki „Madonna" (tempera 1914), a z obrazów sztalugowych „Droga" (pastel 1913) są obrazami pokrewnymi w stylu i najwcześniejszymi z wystawionych. Reprezentują one ten okres w twórczej pracy artysty, w którym stylizacja linearna przedmiotów była stałą cechą jego sztuki. Krzaki i drzewka przydrożne w „Drodze" ujmuje artysta w jedną całość sylwetą ich wierzchołków, czyniąc z nich jakieś zjawisko fantastyczne, fikcję rzeczywistości na zasadzie ich linearnej abstrakcji. To zamiłowanie do linji widoczne jest w „Chrystusie" zwłaszcza w motywie krzewu cierniowego i w tryptyku „Madonna".

Okres wojny, którego wyrazem jest potężny cykl „Wojna", wykazuje już pewne przejście ze stylu linearnego do malarskiego. Cykl ów znany jest z poprzedniej wystawy, nie będziemy go więc bliżej omawiali. Jest on wykładnikiem ideowego stosunku artysty do wojny zabarwionego sarkazmem i sceptycznym uśmiechem. Dla podkreślenia tych pierwiastków ideowych w obrazie przytłumia artysta żywość kolorystyczną, zbliżając się raczej do monochromji. Cykl ten na który składa się jedenaście kartonów posiada charakter niejednolity. Obok rzeczy tak potężnej, jaką jest karton „Burza przeszła", gdzie samotnie stojąca, rozdarta chata ze sterczącemi ku niebu krokwiami wznosi się do znaczenia symbolu, karton „Po walce", symbol broczącej krwią ziemi nie znalazł dostatecznego rozwiązania artystycznego.

Obrazy z r. 1920 i 1921 jak „Baba z kogutem", „Hucuł", „Jesień" i wielka ilość pejsaży, są już świadectwem zupełnego przejścia do stylu malarskiego, tj. do ujmowania świata jedynie jako zespołu podniet barwnych tak, jak to czynili impresjoniści. Wszystko to drga i mieni się od intenzywnego światła z żywiołową siłą, a wrażenie to osiąga artysta użyciem czystych barw pryzmowych przeważnie jasnych i spotęgowaniem kontrastów barwnych na zasadzie barw dopełniających.

Jak bardzo jednak Sichulski umiłował linję widać nawet w takich impresjonistycznych obrazach jak „Baba z kogutem", „Staruszka z kozą", „Wiosna II". Dla wydobycia żywej sylwety postaci układa je profilem. W „Babie z kogutem" obrysowuje nawet konturem sylwetę kobiety. Przez użycie jednak do tego celu barw dopełniających (jasnozielonych i jasnoniebieskich) w stosunku do barw sąsiadujących, kontur ten spływa się z całością obrazu, a jest widoczny jedynie z bliskiej odległości. Natomiast czysty już charakter impresjonistyczny posiada szereg krajobrazów, których tematem są kwitnące drzewa. W nich osiągnął Sichulski wrażenie przepychu barwnego o niebywałej intenzywności świetlnej. Nawet pewne partje jednobarwne, jak np. serdak hucułki w tryptyku „Rybak" mieni się szeregiem plam barwnych, a plamy te nie są jakiemiś refleksami uwarunkowanemi względami atmosferycznemi, lecz spełniają tu zadanie dekoracyjne dla ożywienia jednobarwnej płaszczyzny. Ten zamiar osiągnięcia wartości dekoracyjnych manifestuje się nawet w pleinairystycznych krajobrazach, a więc w dziełach najbardziej naturalistycznych, jakie Si-

G. Śląsk połączony z Rzeczpospolitą Polską.

Uroczyste przekroczenie granicy. Zajęcie Katowic. Entuzjazm ludności górnośląskiej.

Katowice. (PAT). Wczoraj wojsko polskie wkroczyło na Górny Śląsk pod wodzą gen. St. Szeptyckiego i obsadziło pierwszą strefę obszaru przyznanego Polsce, tj. miasto Katowice i powiat katowicki. Uroczystość powitania wojska polskiego odbyła się wedle ułożonego programu. Rano niezliczone tłumy publiczności stanęły nad dotychczasową granicą pod Sosnowcem, gdzie na moście szopienickim wojsko polskie przekroczyło granicę. Na powitanie przybyli na granicę przedstawiciele władz wojewódzkich, organizacje polityczne, społeczne i kulturalne, stowarzyszenia ze sztandarami i nieprzebrane tłumy publiczności. Obecni byli wojewoda Rymer wraz z członkami Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, p. Korfanty, wicem. Seyda, konsul generalny Telszycki, oraz wielu, wielu innych. Na granicę przybyły również niezliczone tłumy ze Sosnowca i zagłębia dąbrowskiego, wiele gości z Warszawy, Krakowa, Poznania i innych miast polskich. **O godz. 8. przednie straże armji przekroczyły granicę**, a o godz. 8.15 przybył na granicę gen. Szeptycki i gen. Horoszkiewicz, dowódca 23 dywizji, przeznaczonej na Górny Śląsk.

CEREMONJA POWITALNA.

Między dawną Putką Graniczną od strony polskiej i śląskiej ustawiono bramę powitalną, do której słupów **przywiązany był łańcuch żelazny**, pomalowany na kolory czarny i biały (kolor pruski). Kiedy gen. Szeptycki stanął przed łańcuchem, przemówił do niego z urządzonej obok trybuny wojewoda Rymer. Mowca w podniosłych słowach wyraził niezmierną radość, jaka napełnia wszystkich Ślązaków, którzy po tylowiekowej niewoli dożyli tej radosnej chwili, iż mogą nareszcie połączyć się z Macierzą.

Następnie przemówił gen. Szeptycki, oddając hołd bohaterom tej ziemi i jej synom. Na znak generała orkiestra odegrała hymn narodowy.

Potem powstaniec inwalida młotkiem rozbił łańcuch wśród okrzyku:

PĘKNIJCIE OKOWY NIEWOLI! GÓRNY ŚLĄSK JEST WOLNY!

Armja polska wkracza na ziemię górnośląską i połączy Śląsk z Polską".

Następnie gen. Szeptycki wraz z postępującem za nim wojskiem przeszedł na ziemię śląską drogą przez Rozdzień, Szopienice, Borowiec i Zawodzie i udał się do Katowic. Od granicy do Katowic postępowały przed armią polską banderje włościańskie, towarzystwa zawodowe, kulturalne i t. d. Na przestrzeni od granicy do Katowic ustawione były **liczne bramy tryumfalne.** Wojsko przechodziło przez bramy wśród nieustannych okrzyków entuzjazmu i radości. Najpiękniejsza z tych bram ustawiona była na Zawodziu, **zbudowana cała z węgla kamiennego,** a ustawieni byli przy niej **górnicy z zapalonymi lampkami,** którzy witając wkraczające wojsko polskie, wznosili okrzyk górników: Szczęść Boże! Na granicy m. Katowic oczekiwał wojsko polskie pierwszy burmistrz dr. Górnik wraz z Radą miejską i magistratem. Dr. Górnik przywitał generała, wskazując na doniosłość chwili połączenia się ziemi górnośląskiej z Macierzą. Następnie przemówił przewodniczący Rady miejskiej Niemiec dr. Reichel, w języku niemieckim. Mowca witając generała i wkraczające wojsko polskie, przyrzeka, że **Niemcy będą lojalnymi obywatelami państwa polskiego.** Wyraził przytem nadzieję, że ojczyzna zaspokoi ich potrzeby kulturalne i narodowe.

Dr. Reichlowi odpowiedział gen. Szeptycki po niemiecku, dziękując za powitanie miasta Katowic, zapewniając mieszkańców, że wojsko polskie przynosi wszystkim spokój i bezpieczeństwo.

Następnie ruszył cały pochód ku śródmieściu. Wojsko polskie witano entuzjastycznie wszędzie, z okien domów i ze szpalerów obrzucano je kwiatami. Wkroczenie wojska polskiego do miasta wywarło na wszystkich, nie wyłączając Niemców, imponujące wrażenie. Wojsko swoim wyglądem i swoim marszem zyskało korzystną ocenę wszystkich. Po przeglądzie wojska odbyła się msza polowa przy ołtarzu ustawionym na stopniach Teatru miejskiego.

POWITALNE PISMO SEJMU.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj marszałek Sejmu wysłał do p. Wojciecha Korfantego, na ręce wojewody Rymera do Katowic depeszę nast.: „Dziś, gdy Orzeł Polski zawisł znowu po kilkuset latach nad Śląskiem, Sejm nasz wita braci oswobodzonych. Nie zapominajmy jednak, że wróg czyha nietylko na naszą słabość państwową, ale i naszą nieumiejętność rządzenia się. Starajmy się więc wspólnemi siłami o ład i porządek. Potrzeba będzie długiej i sumiennej pracy, aby odrobić szkody niewoli. Pokażmy światu, że naród polski umie być nieugiętym, gdy chodzi o dobro Rzeczypospolitej."

HOŁD DZIENNIKARZY NACZ. PAŃSTWA.

Sosnowiec. (PAT.) Dziennikarze zebrani w Sosnowcu wysłali do Naczelnika Państwa następującą depeszę: „Dziennikarze z całej Rzplitej, zgromadzeni w Sosnowcu na moment objęcia G. Śląska, uniesieni niewypowiedzianą radością, że naród polski doczekał się częściowego zjednoczenia prastarej piastowej dzielnicy, składają Tobie, Najwyższy Wodzu, jako bojownikowi o wolność Polski i Naczelnikowi Państwa, wyrazy hołdu. W imieniu 40 zgromadzonych kolegów: **Radwan, Siecińśki.**"

ZNIESIENIE GRANICY CELNEJ.

Warszawa. (AW.) Dnia 20. bm. nadeszły do departamentu celnego min. skarbu depesza z zawiadomieniem, że granica celna między państwem a przyznaną Polsce częścią G. Śląska została zniesiona. Zamiast jej ustanowiona zostanie granica celna państwowa.

---

chulski stworzył. Zamiar ten jego rozstrzyga wprost o wyborze motywu. Czy nim będzie drzewo czy człowiek umieszcza go artysta z reguły tuż na pierwszym planie obrazu tak, że płaszczyzna jego pokrywa się z płaszczyzną obrazu. Zamyka wskutek tego przestrzeń biegnącą w głąb, a rozwinięcie motywu odbywa się wyłącznie na płaszczyźnie. Jeśli zaś to będzie motyw szczególnie drogi artyście, jak uschłe lub ogołocone z liści drzewo (pejsaż Nr. 236), którego korona zapełnia całą powierzchnię obrazu lub w fantastycznych linjach wijące się warkocze i kosmyki włosów huculek, wówczas wznosi się Sichulski do niebywałej ekspresji.

W ton odmienny uderzają ostatnie krajobrazy z bieżącego roku (230 a, 230 b i inne). W nich porzuca artysta platformę impresjonistyczną. Korony drzew traktowane syntetycznie tworzą jednobarwną plamę ciemno-oliwkowo-zieloną, której sylweta rozpływa się w srebrzystej atmosferze. Krajobrazy te pokrewne ostatnim krajobrazom Weissa, niezmiernie uproszczone w formie i barwie wykazują silniejszą, niż dotychczas tendencję wydobycia wartości nastrojowych krajobrazu.

W kompozycji figuralnej ostatnią fazę twórczości reprezentuje „Dziewczynka z barankiem" (1922), gdzie dawne plamy barwne stężały w pewne formy syntetyczne, konstruowane w myśl logiki dekoracyjnej. Jest to już odległe echo Cezannowskiej konstrukcji form. (C. d. n.).

Władysław J. Terlecki.

—oo—

ODZNACZENIE MIN. DR. CHODŹKI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Min. zdrowia dr. Chodźko otrzymał od uniwersytetu Jagiellońskiego doktorat honorowy. Dziś zaś b. pr. min. Ponikowski udekorował go odznaką orderu „Polska Odrodzona" II. klasy.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT). Sprawozdanie z 320 posiedzenia Sejmu z dnia 20. czerwca 1922.

Marszałek oznajmia, że z powodu wkroczenia dziś wojsk polskich do Górnego Śląska, wysłał telegramy na ręce p. Korfantego i wojewody Rymera i przypuszcza, że odpowiada to także uczuciom całego Sejmu (brawa).

DYSKUSJA NAD ORDYNACJĄ WYBORCZĄ DO SEJMU.

Przystąpiono do dokończenia rozprawy szczegółowej nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu. Przy art. 118 ord. sejm. p. **Bagiński** uzasadnia poprawkę „Wyzwolenia" o wstawienie przejściowego artykułu, w którym komisja obwodowa wyborcza ma być wybrana przez zgromadzenie wyborców.

Sprawozdawca p. **Grzędzielski** sprzeciwia się tej poprawce.

Na tem ukończono rozprawę nad ordynacją sejmową.

Marszałek oznajmia, że P. S. L. zgłosiło jeszcze poprawki do art. 9, 94 i 95, które to poprawki będą posłom rozdane.

ORDYNACJA WYBORCZA DO SENATU.

P. **Niedziałkowski** uzasadnia poprawkę w sprawie pomnożenia liczby senatorów ze 102 na 119, względnie 108, stosownie do tego, jaka uchwalona będzie liczba członków Sejmu.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy p. Grzędzielskiego marszałek oświadcza, że

głosowanie nad ordynacją wyborczą odbędzie się w piątek.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek o godz. 11 rano z porządkiem dziennym: **Głosowanie nad ordynacjami wyborczemi** do Sejmu i Senatu, 2) nagłość wniosku PPS.

Z konferencji haskiej.

KWESTJE POLITYCZNE NIE BĘDĄ OMAWIANE NA KONFERENCJI.

Paryż. (PAT). **Poincare przesłał wczoraj delegacji francuskiej depeszę polecającą jej, aby pozostała w Hadze,** ponieważ zgodzono się co do następujących trzech punktów: 1) obrady nie będą miały żadnego charakteru politycznego, 2) sprawy techniczne omawiane na konferecji, będą uregulowane tylko ad referendum, 3) każde mocarstwo będzie trwać na stanowisku, przyjętem na konferencji w Genui. L. George był bardzo zadowolony z powyższej decyzji Poincare'go.

UTWORZENIE KOMISJI GŁÓWNEJ I PODKOMISJI.

Haga. (PAT). Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencji wstępnej oświadczył delegat francuski, że Francja zastrzega sobie możność wycofania rzeczoznawców w razie, gdyby ją skłoniło do tego zachowanie się sowjetów. Delegat belgijski oświadczył, że Belgja weźmie udział w konferencji na warunkach ustalonych 16. czerwca. Przewodniczący oznajmił, że utworzono Ko**misje Główną,** złożoną z przedstawicieli 25 państw wraz **z Polską.** Do wszystkich podkomisji wchodzą przedstawiciele Anglii, Francji, Japonji, Włoch i Belgji. Pozatem **do podkomisji dla spraw kredytu wchodzą przedstawiciele Polski,** Grecji, Czechosłowacji, Bułgarji, Łotwy i Estonji, do podkomisji dla spraw długów Danja, Hiszpanja, Szwajcarja i Litwa, **do podkomisji** dla własności prywatnej Szwecja, Finlandja, Norwegia, Rumunja i Szwajcarja. Karnebeck został wybrany **honorowym przewodniczącym Komisji głównej,** która zbierze się jutro.

—oo—

P. Przanowski zrzekł się misji utworzenia gabinetu.

Warszawa (Tel wł)

Biorąc pod uwagę opinję bądźcobądź połowy Sejmu, która albo wyraźnie opozyjne, albo negatywne zajęła stanowisko, wobec prób p. Przanowskiego tworzenia rządu, dalej biorąc pod uwagę niepewną sytuację i samą atmosferę prawną, w jakiej jego rząd powstawał, **p. Przanowski postanowił zrzec się inicjatywy utworzenia rządu i o godz. 21 wystosował do marszałka Sejmu list treści następującej:**

LIST DO MARSZAŁKA SEJMU.

„Wobec nieprzejednania przeczenmie stronnictw lewicowych, które głosowały w Komisji Głównej przeciwko mej kandydaturze, oraz wobec pewnych objekcji stawianych ze strony stronnictwa P. S. L.. które w Kom. Gł. należało do większości, **zmuszony jestem zrzec się mandatu utworzenia rządu**, zaznaczając. że opóźnienie tej decyzji wynikło z przeszkód formalnych, powstałych nie z mojej winy".

W tym samym czasie p. Przanowski zakomunikował kancelarji cyw. Naczelnika Państwa o swojej rezygnacji.

—o—

Komisja Główna poszuka nowego premjera.

Na skutek przytoczonego wyżej listu marszałek Sejmu zawiadomił wszystkie kluby, że na dziś godz. 17, zwołuje Komisję Główną, która ma się zająć, według p. marszałka, rozpatrzeniem sytuacji i ewentualnem wysunięciem nowego kandydata na premjera.

Stwierdzić należy, że do takiego zabagnienia sytuacji z jednej strony przyczyniło się nieprawne. niczem nie dające się wytłumaczyć stanowisko prawicy — (chyba jedynie **dążeniem do utrącenia Piłsudskiego** — z drugiej zaś strony oportunistyczne stanowisko N. P. R. Albowiem gdyby ten pseudo-robotniczy klub zajął był od samego początku stanowisko wyraźne, takie, jakie powinno zająć stronnictwo demokratyczne, to nie doszłoby do przyjęcia uchwał, które pchnęły Sejm w absurd prawny i chaotyczną sytuację, z której wyjścia nie można się już prawie w czerwcu spodziewać.

Debata nad ros. notą w sprawie rozbrojenia.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Między rządami polskim, łotewskim, estońskim i fińskim toczy się obecnie wymiana zdań na temat noty sowieckiej, wystosowanej do wymienionych rządów, a proponującej przystąpienie do rokowań w sprawie częściowego rozbrojenia.

*

FINLANDJA NIE DOWIERZA ZBYTNIO PROPOZYCJI ROSYJSKIEJ.

Ryga. (PAT.) Donoszą z Helsingforsu, że większość prasy finlandzkiej jest za tem, aby przed daniem Rosji odpowiedzi w sprawie rozbrojenia, zwołać konferencję dla omówienia spraw związanych z kwestją rozbrojenia.

Konferencja Poincarégo z L. Georgem.

KWESTJA REPARACJI NIEM. POZOSTAWIONA CZASOWI.

Londyn. (PAT.) Pogląd Anglji opierał się na tem, że chwila obecna nie byłaby stosowną do definitywnego ustalania zobowiązań niemieckich, ponieważ obecne stosunki są niejasne i każda decyzja dziś powzięta mogłaby wywołać później komplikacje. Postanowiono, by najbliższa decyzja komisji reparacyjnej szła w kierunku zbadania stanowiska finansowego Niemiec i czy rząd niemiecki mógłby przy pomocy pożyczki zagranicznej umorzyć swe zobowiązania.

ZGODNOŚĆ POLITYKI FRANC.-ANG. NA KONFERENCJI HASKIEJ.

W sprawie konferencji haskiej porozumiano się, że zadanie rzeczoznawców w Hadze ma na tem polegać, aby łącznie z Rosją zbadać praktyczne środki celem załatwienia trudności, jakie się wyłoniły w Genui w kwestji własności prywatnej i kredytu. Między ministrami angielskimi a Poincarem nastąpiła zupełna zgoda, aby w tej sprawie postępować wedle wspólnych linji wytycznych.

OMÓWIENIE KWESTJI WSCHODNIEJ.

W kwestji Tangeru uchwalono przyjąć propozycję rządu hiszpańskiego, wedle której rządy Hiszpanji. Francji i Anglji rozpatrzą tę sprawę na konferencji w Londynie z końcem lipca br. W kwestji wschodniej postanowiono, aby komisja rozpatrzyła zażalenia Greków i Turków. Także i ta kwestja będzie rozpatrywana na zebraniu londyńskiem z końcem lipca.

POWRÓT POINCARE'GO DO PARYŻA.

Londyn. (PAT). Havas. Poincare wyjechał wczoraj wieczór do Paryża.

—oo—

Z sali odczytowej.

(SP.). **Wazow-Sławejków.** Wczoraj sala ratuszowa zgromadziła nieliczny, niestety, zastęp tych, których zaciekawiła 2-ga część cyklu odczytów p. Dory Gabe-Penew o literaturze bułgarskiej. Najpierw zarysowała nam prelegentka sylwetę „Ojca ojczyzny", wprost Tyrtajosa Bułgarji, Iwana Wazowa, znanego i nam z przekładów, poety z Bożej łaski, który z talentu swego zrobił podwaliny życia duchowego i politycznego Bułgarji. Potem przeszła do postaci bezsprzecznie najciekawszej z piśmiennictwa młodych Słowian — do Petka Sławejkowa. Wyrosły w domu pierwszego budziciela człowieczeństwa i patrjotyzmu w śpiącej duszy bułgarskiej, wzniósł się Sławejkow na wyżyny czystej poezji, wszedł w głębię docha i mocnym został rapsodem walki o niepodległość. Poezja jego budzi wyzwolenie „ja" własnego i przemienia się w stal czynu, bo oparła się o granit życia, o podstawę bytu narodowego — owinęła się dokoła cudów ziemi bułgarskiej. Poeta to skalnych turni i wirchów Bałkanu. Sławejkow jest piewcą poematu „Krwawa pieśń" — potężnego obrazu walki wyzwoleńczej. Również porwała nas prelegentka pięknem i przepojonem uczuciem oddaniem poezji Sławejkowa z życia ludu, w których młoda siła junacza formy idzie w parze z niepospolicie subtelną i wnikliwą, serdeczną a głęboką psychologią, a wreszcie skreśliła zasługi Sławejkowa (* 1866 † 1911) dokoła rozwoju kultury swoistej narodu. Przypuszczamy, że dziś więcej przyjdzie na odczyt pani Penew, więcej ludzi zechce zaczerpnąć. choć pośrednio. z kryształnej. górskiej krynicy słowiańskiej twórczości.

—oo—

Na krawędzi dnia.

JAK ROZMAWIAŁA BUŁGARKA Z WŁOCHEM?

Miły epizod można było zaobserwować na wczorajszym obiedzie, urządzonym na cześć gości włoskich w Kasynie i Kole lit.-art.

Oto los — a raczej mistrz ceremonji — sprawił, że naprzeciw siebie zasiedli p. Penewa, miły nasz gość z Bułgarji, jedna z najsympatyczniejszych i najbardziej rozumnych (co rzadko w parze idzie) niewiast — i p. Ambrosetti, 21-letni adwokat i dziennikarz z „Popolo Romano", młody Włoch, który chętniej i z większym zapałem rozmawia z kobietami, niż z mężczyznami, co trudno mieć mu za złe.

I zaczęli rozmawiać, ale jak?

Znają oboje język francuski i niemiecki, ale nie mówili ze sobą ani po francusku, ani po niemiecku.

Rozmawiali po polsku, bo p. Penewa językiem polskim doskonale włada, a p. Ambrosetti, chłopak łebski, baczniej obserwujący ludzi — a wśród nich niewiasty — niż gmachy i muzea — w ciągu 10 dni nauczył się jako tako po polsku.

I tak język polski spełniał funkcję języka międzynarodowego między Bułgarką a Włochem, a że spełniał ją nieźle, o tem świadczy fakt, że rozmowa była ożywiona i wesoła.

J. Ł.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Alojzego Gonz.; gr. kat. Teodora. Jutro rz. kat. Paulina b.; gr. kat. Kiryła.— Wschód słońca 3·18 zachód 7 33.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W środę »Nair« i „Sen arlekina", Divertissement.

W czwartek „Złotnik z Toledo", opera w 3 aktach Offenbacha (premiera).

W piątek »O skibę«.

W sobotę „Złotnik z Toledo".

W niedzielę o 3·30 pop. »Wielki balet« — wieczór „Żydówka".

W poniedziałek „Klątwa", tragedja Wyspiańskiego występ Ordon-Sosnowskiej.

We wtorek „Klątwa" (występ Ordon-Sosnowskiej).

W środę „Popis szkoły dramatycznej" F. Frączkowskiego.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W środę i czwartek »W małym domku« (występ Ordon-Sosnowskiej).

W piątek z powodu generalnej próby z „Kochankiem z obłoków" teatr zamknięty.

W sobotę „Kochanek z obłoków", komedja w 3 akt. Beera i Verneuilla.

W niedzielę „Czysty interes".

W poniedziałek i wtorek »Kochanek z obłoków«.

Repertuar Teatru Nowości.

W środę „Dama w gronostajach".

W czwartek »Dudek«.

W piątek „Kuzynek z Honolulu".

W sobotę »Manewry jesienne«.

W niedzielę »Dudek«.

W poniedziałek »Kuzynek z Honolulu«.

We wtorek »Manewry jesienne«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) „Przed egzekucją", sketch w 1 odsłonie z teatru Grand Gnol«. 2) Dział koncertowy. 3) Arcywesoła farsa w 1 akcie z francuskiego »Patentowane łożko!«

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich 10.

Od 1. czerwca: Część koncertowa. »Wyratowały« operetka.

We Lwowie.

— **Wojewoda Grabowski** rozpoczyna z dniem dzisiejszym urlop. Zastępować go będzie wicewojewoda p. Stanisław Zimny.

— **Odznaczenie.** P. Tadeusz Wasung, major W. P. w rezerwie, otrzymał order „Virtuti Militari".

— **Przed zlotem sokolim.** Rzęsiste oklaski rozbrzmiewały na boisku Sokoła-Macierzy w niedzielę popołudniu podczas prób ćwiczeń zlotowych. Tak ćwiczenia młodzieży szkolnej, jak i ćwiczenia sokołic, a wreszcie ćwiczenia wolne sokołów przeszły wszelkie oczekiwanie, choć to była pierwsza próba. — Zgłoszenia gości ze wszystkich stron Polski napływają obficie do Sekretarjatu zlotu. Kwatermistrze bedą w opałach, ale jest nadzieja, że przy staropolskiej gościnności ściany domów się rozszerzą i pomieszczą wszystkich drogich gości. — Uroczystą mszę 24. bm. celebrować będzie w archikatedrze łacińskiej miasto ks. arc. Bilczewskiego, wyjeżdżającego na zjazd episkopatu — infułat ks. Zajchowski.

— Nieczytelne komunikaty rozsyła „PAT.", który dotąd celował wprost estetyczną stroną swych publikacji.

— **I. Polska Wystawa szkolna,** mająca się odbyć staraniem K. O. Sz. L. od 20. sierpnia do 15. września b. r., obok charakteru oświatowo-szkolnego przedstawić ma również wybitnie dźwigający się w Polsce przemysł szkolny. Szkolnictwo polskie na obszarze trzech dzielnic, zmierzając do unifikacji planów i metod nauczania stara się także uniezależnić się od obcego przemysłu szkolnego i zastąpić go rodzimym.

Komitet wystawy szkolnej zwraca się z prośbą do wydawców książek szkolnych, pedagogicznych, książek dla młodzieży, i do wytwórców przyborów szkolnych i pomocy naukowych oraz osób stanu nauczycielskiego zajmujących się sporządzaniem środków naukowych lub ich naprawą, by wzięli udział w tegorocznej wystawie szkolnej i tym sposobem ułatwili szkołom przegląd wszystkiego co i gdzie szkoły dla swej potrzeby nabyć mogą. Przegląd taki ułatwi również Komitetowi wystawowemu podjętą pracę w kierunku zespolenia wytwórców drobnych lub poszczególnych osób oddających się temu wytwórstwu z zamiłowania lub wspólnie z uczniami przy sposobności nauczania przedmiotów szkolnych i da możność zorganizowania kursu dokształcającego dla nauczycieli wytwórców pomocy naukowych, a to zarówno w interesie własnym jak też i w interesie szkoły. Zgłoszenia nadsyłać do Komitetu Wystawy szkolnej w Polskiem Muzeum Szkolnem we Lwowie przy ul. Gosiewskiego 4

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 22. bm. o godz. 18. w. Na porządku m. in.: Sprawy: ustawy rekwizycyjnej (p. Maksymowicz), dzierżawy gruntów „Błonie zamarstynowskie" (p. Höflinger). Najem, kompleksu gruntów t. zw. Majerówka (p. dr. Rucker). Wydanie opinji w sprawie nowych aptek (p. dr. Pisek). Dalej dzierżawa prawa reklamy na latarniach gazowych. Subwencje, prezenty, sprawa regulacji III. dzieln. (p. inż. Biernacki). Regulamin obrad Rady miejskiej (część I.) (p. dr. Wereszczyński) i nowa ustawa budowlana (p. dr. Obmiński).

— **Niezwykłe walne zebranie.** D. 18. czerwca sala Polskiego Tow. pedagogicznego była widownią osobliwego zebrania. Poraz pierwszy w tych murach odbyło się walne zebranie Stow. głuchoniemych „Nadzieja". Co rok bez rozgłosu odbywają się te zebrania tych wyrzuconych po za nawias ogólnego życia ludzi, o których słyszący i mówiący bliźni zazwyczaj mało wiedzą. Tegoroczne zebranie poświęcone było zmianie statutu, który przystosować należało do wymagań i potrzeb życia dzisiejszego. Ustępującemu wydziałowi z niezmordowanym prezesem p. Garapichem na czele wyrażono gorące, owacyjne podziękowanie za owocną, pełną poświęcenia działalność i wybrano wydział nowy. Prezesem został ponownie p. głuch. Garapich, urzędnik Banku ziemskiego, zastępcą głuch. Petrykowski, obrońca Lwowa, odznaczony licznymi krzyżami, sekretarzem ks. Turkiewicz, kapelan, skarbnikiem głuch. Becker. W skład komisji kontrolującej weszli pp. E. Lang, starszy radca skarbu, E. Pierożyński, em. radca Wydziału Sam. i głuch. Trzaska. Na zebranie przybyły delegacje z Krakowa i Przemyśla rzucając myśl wspólnej organizacji ognisk głuchoniemych z macierzą we Lwowie. Postawiono szereg postulatów, któremi głuchoniemi radziby zainteresować szersze koła społeczeństwa. W zakres tych postulatów wchodzi: 1) pomnożenie szkół dla głuchoniemych (dotąd 5 w Polsce, a 1 w Małopolsce), 2) zreformowanie lwowskiego zakładu głuchoniemych nieodpowiadającego wymogom dzisiejszym, 3) zdobycie własnego domu. Do osiągnięcia tych celów dążyć będzie całą siłą stowarzyszenie „Nadzieja" wierząc, że Ojczyzna nie zapomni o tych wydziedziczonych, a wiernych swych synach, których w Polsce jest blisko 30.000, z czego na Małopolskę przypada 13.000.

— **Z Związku Strzeleckiego.** Dnia 18. bm. odbyło się zebranie plenarne zarządu okręg. Zw. Strz. Lwów i delegatów obwodów. Reprezentowane były następujące obwody i samodzielne oddziały: Bóbrka, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Kołomyja, Lwów-Politechnika, Stanisławów, Sokal, Stare Sioło, Tarnopol, Złoczów i t. d. Z porządku obrad przystąpiono do sprawozdania wydziału wykonawczego poczem skarbnik prof. dr. Anczyc referował sprawy finansowe okręgu. Zakończyły sprawozdania zarządów obwodów i oddziałów. Ze sprawozdań stwierdzono znakomity rozwój idei strzeleckiej, kształcącej charaktery i poczucie obywatelskie. Kooptowano do zarządu okręgowego na sekretarza p. Jerzego Horoszkiewicza, na członków prof. Kozłowskiego Leona, dr. Czudowskiego Adolfa, dr. Vincenza Stanisława, Dzendzla Henryka i Horoszkiewicza Romana.

— **Dwa ostatnie przedstawienia świetnej farsy „Dudek"** odbędą się we czwartek i w niedzielę w teatrze Nowości.

— **„Złotnik z Toledo".** Nieznana u nas opera Offenbacha otrzyma na naszej scenie staranną oprawę. Dekorator sceny, artysta malarz Z. Balk zaprojektował oryginalne dekoracje. „Złotnika" reżyseruje p. Okoński przy pulpicie dyrygenta p. Stadler. Wszystkie kasy teatralne sprzedają już bilety na to przedstawienie.

— **Akademja eksportowa we Lwowie.** Komitet organizacyjny dla założenia Akademji eksportowej we Lwowie, składający się z prezydenta Izby handlowej i przemysłowej Leopolda Baczewskiego, jej wiceprezydenta Ludwika Winiarza, dyrektora dr. Karola Trawińskiego i starszego referenta Ryszarda Dittricha, tudzież wizytatora szkół radcy Antoniego Pawłowskiego, prof. dr. Eugenjusza Romera, prof. dr. Aleksandra Dolińskiego, prof. dr. Kazimierza Petyniaka-Saneckiego, ukończył już prace przygotowawcze i wszedł w tej sprawie w kontakt z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. — Szkoła będzie nosić nazwę „Wyższa szkoła dla handlu zagranicznego we Lwowie" i zostanie prawdopodobnie otwartą z dniem 1. października br. Rektorat tymczasowy szkoły Izba handlowa i przemysłowa powierzyła radcy Antoniemu Pawłowskiemu, który udzielać będzie wszelkich informacji, odnoszących się do zakładu w gmachu szkoły przy ul. Bourlarda 5, I. p. (Instytut technologiczny).

— **Rozprawa karna przeciw Stefanowi Fedakowi,** oskarżonemu o usiłowane morderstwo na osobie Naczelnika Państwa i wojewody lwowskiego i o zdradę stanu, oraz przeciw 12 studentom ukraińskim oskarżonym o współwinę w zbrodni usiłowanego morderstwa i zdradę stanu, odbędzie sie na pewno dopiero po ferjach wakacyjnych, tj. we wrześniu, przed ławą przysięgłych. Wczoraj zgłosili się w sądzie obrońcy oskarżonych i oświadczyli w ich imieniu, że aktu oskarżenia nie przyjmują i wnoszą sprzeciw. To właśnie wpłynęło na odroczenie rozprawy do września.

— **Zbrodnie Puzappowców przed sądem.** Wczorajsze posiedzenie, siódme z rzędu, wypełniło wyłącznie przesłuchanie drugiego świadka p. **Słomczyńskiego,** b. kierownika lwowskiej filji Puzappu. Świadka tego nie zaprzysiężono, ponieważ ma się odbyć przeciw niemu rozprawa o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnioną przez to, że wbrew przepisom polecił osk. Mindowiczowi wydać skonfiskowany wagon fig, rodzynków itp. Świadek przedstawił stosunek filji Puzappu do Ajencji handlowej Puzappu, twierdząc, że filja nie miała prawa kontroli buchalteryjnej nad Ajencją, przysługiwało jej jedynie kontrolowanie, czy dyspozycje udzielone przez filję co do sprzedaży towarów spożywczych przez Ajencję, zostały wykonane. Z przedstawienia świadka wynikałoby, że filja spełniała swoje obowiązki bez zarzutu. Co do winy oskarżonych świadek nie podaje żadnych obciążających ich faktów. Monotonne wywody świadka i polemika jego z przewodniczącym i prokuratorem, który miał inne niż świadek poglądy, trwały do godz. 15-tej, a przesłuchiwało się im kilka osób. Dziś zeznawać będzie jeszcze krótko p. Słomczyński, następnie inni świadkowie.

— **Przejechanie.** Na gościńcu za rogatką Łyczakowską przejechało auto Lwów Nr. 797 zdążającego do pracy Tytusa Sawczyna. Szofer Jaków Wallhel odwiózł silnie potłuczonego Sawczynę do domu w Winnikach.

— **Kto ojcem?** Przed dwoma tygodniami znaleziono w restauracji Giżyckiego przy ul. Hetmańskiej niemowlę płci żeńskiej, pozostawione na stole przez nieznaną wówczas matkę. Dochodzenia policyjne, przeprowadzone w kierunku wyszukania rodzicielki dziecka wydały wynik. — Matką dziecka jest służąca An. S., zam. przy ul. Mochnackiego l. 7., ojcem zaś, według twierdzenia A. S., ma być zdecydowanie właściciel stolika i lokalu, w którym znaleziono podrzutka. — Brak środków na wyżywienie dziecka skłoniły matkę do takiego „przypomnienia" się ojcu.

— **Sąsiedzka kłótnia.** Na podwórzu realności przy ul. Zielonej l. 7. jakiś wyrostek rozbił baniak na głowie Skrzypińskiej Marji. Po zaopatrzeniu przez Pog. rat., odwieziono Sk. do szpitala.

— **Pościg za żoną.** O pościg za niewierną żoną, zbiegłą z Józefem Słotwińskim, prosi strapiony mąż, Kaz. Ur., zam. przy ul. Kopernika 16.

— **Znaleziono.** Papiery, opiewające na nazwisko Zabereszczeka Stanisława wraz z portfelem do odebrania w redakcji „Kurj. Lwowsk.".

Z całej Polski.

— **Rektorem akademji górniczej** w Krakowie na r. 1922/23 wybrany został prof. inż. dr. Jan Studniarski.

— **Syndykat dziennikarzy krakowskich.** W niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie syndykatu dziennikarzy krakowskich, na którem dokonano zmiany statutu, oraz przeprowadzono wybory. W miejsce ustępujących 5 członków wydziału i prezesa wybrani zostali: pp. Beaupre prezesem, Korolewicz sekretarzem, Basara skarbnikiem, oraz pp. Häcker, Zehenter i Nowiński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Mleczkę, Prokesza i Mroza.

— **Katastrofa kolejowa.** Wczoraj o godz. 4. rano na stacji Hołoby (koło Łucka) pociąg osobowy wjechał na stojący pociąg towarowy. 6 wagonów zostało rozbitych. Na miejsce katastrofy wysłano z Kowla pociąg ratunkowy. Trzech konduktorów odniosło ciężkie rany, a kilkanaście osób lekkie. (PAT).

— **Śmierć 2 lotników wojskowych.** Wczoraj zginęli na lotnisku krakowskiem lotnicy plut. Wójtczak Czesław i strzelec płatowcowy plut. Skozera Józef. Wznosząc się na samolocie S. V. A., pilot wykonał na wysokości około 100 m. krzywiznę, poczem samolot wskutek zbyt małej chyżości przechylił się na bok i przeszedłszy w t. zw. korkociąg, wbił się w ziemię. Śmierć lotników nastąpiła natychmiast. Samolot uległ roztrzaskaniu.

Ze świata.

— **70 lat przeszło na scenie.** W tych dniach zmarł we Wiedniu Karol Blasel, znany komik wiedeński i śpiewak operetkowy, postać niezwykle w dawnem cesarskiem mieście popularna. Blasel debiutował w r. 1849, a taką do ostatnich chwil zachował czerstwość i rzeźkość, że 2 lata temu z pełną werwą występował na jubileuszowem przedstawieniu, a nieraz w restauracji syna swego w Praterze, podawał znajomym gościom piwo i pieczywo.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Odczyt p. Dory Gabe Penewy,** trzeci z rzędu i ostatni, odbędzie się staraniem Zawod. Związku lit. nie, jak pierwotnie mylnie podano, we wtorek, lecz dziś we środę w sali ratuszowej o godz. 20. wiecz. Znakomita literatka bułgarska i przyjaciółka Polski mówić będzie tym razem „O najnowszej poezji bułgarskiej i jej przedstawicielu głównym Jaworowie". Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego, wieczorem przy kasie.

— (i) **„Bagatela"** kończy swój sezon, obfity w cierni e, ale i w róże. Na przedostatnim programie rzucają blaski swe wypróbowani ulubieńcy Lwowa (Dawidowicz i Neusser przedewszystkiem), a Naskowska stała się już skończoną pieśniarką. Spodziewać się należy, że dyr. Śliwiński, który w przyszłym roku rozbija swe namioty w „Uli", bogaty w doświadczenie różnorakie, uniknie dawnych błędów — po szachowemu mówiąc — „w otwarciu" i iść będzie naprzód pomny, że sztuka nawet lekka, to nie — bagatela.

Wpisy do Państw. Szkoły zawodowej żeńskiej na rok 1922/23 odbędą się w dniach 26. i 27. bm. tudzież 1. i 2. września br. w kancelarji szkoły przy ul. Jabłonowskich 1. — Bliższe szczegóły będą podane na tablicy ogłoszeń w korytarzu szkoły.

Z muzyki.

W piątek 23. czerwca o g. 5-ej po południu
W poniedziałek 26. czerwca br. o g. 8-ej wiecz. odbędą się w sali Domu narodowego ul. Rulowskiego

Dwa wieczory pieśni i arji operowych

uczni i uczennic znanej szkoły P. Frankowskiej ze współudziałem p. Marji Trasiówny utalentowanej skrzypaczki. Bilety wcześniej do nabycia w skł. nut P. B. Połonieckiego.

Przez szkło powiększające.

RECEPTA NA PRZESILENIE.

Po długich a żmudnych badaniach nad istotą choroby, znanej powszechnie pod nazwą przesilenia rządowe, doszedłem do przekonania, że przyczyną tej tak częstej dolegliwości u nas jest bakcyl: gonococcus parlamentaris interior, który ma to do siebie, że wprawdzie się nie rozmnaża tak szybko jak inne, jednakowoż raz zagnieździwszy się w organizmie, opiera się wszelkiej terapji, — nawet promienie XX. nie zdołają go w organizmie wyniszczyć. Choroba wywołana obecnością tego bakcyla, jest w kołach lekarskich znaną pod nazwą: obstructio ministerialis acuta.

Z chwilą odkrycia bakcyla, kwestja leczenia nie przedstawia już wielkich trudności. Ponieważ wynalazku mego patentować nie myślę, podaję do publicznej wiadomości receptę i niczego nie pragnę, jak tylko tego, by przy tworzeniu listy kandydatów na posła o mnie nie zapomniano. Recepta jest następująca:

Rp.	
Aquae destil.	100.00
Endeciae destillatae	0.50
Antipeseli viridi	0.30
Antipepeesi rubri	0.10
Antitoxini judaici	0.5
Ateisti Romani	0.5
Misce fiat solatio!	

wewnętrznie

codziennie dwie łyżki przed audjencją, 10 łyżek przed posiedzeniem Rady ministrów, po jednej szklance przed każdem posiedzeniem Sejmu.

Rp.	
Vaselini flavi	30.00
Rebelliae Dmoviensis	0.30
Tabaci antimonopoli	0.20
Deformae agraris	0.10
Profylactitis Belvederi	0.10
Misce fiat unguentum!	

zewnętrznie

codziennie nacierać przed spaniem mięśnie aż do zupełnego wysuszenia skóry.

Lwów, w czerwcu 1922.

Dr. Reactius.

Lekarstwo to zażywaliby wszyscy ministrowie w dozach normalnych, premjer w dozie podwójnej.

W kołach prawicowych wynalazek mój wzbudził niezwykłe zainteresowanie. W sferach kompetentnych wyłoniła się myśl zakupienia i wyjątkowego zmonopolizowania nowego leku. Ja jednakowoż pragnąc być bezstronnym, podaję go do publicznej wiadomości w nadziei, że znajdzie się ktoś, kto jeszcze coś lepszego wymyśli dla dobra ogółu.

—oo—

Lato astronomiczne i czas środkowo-europejski.

Lato astronomiczne rozpoczyna się z dniem dzisiejszym, tj. dnia 22. czerwca, w chwili wstępu słońca w znak konstelacji Raka, gdzie zarazem zaczyna się ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą. Do końca czerwca ubywa dnia o cztery minuty, a w lipcu już o całą godzinę i 1 minutę.

Słońce już wcześniej zachodzić będzie, a czas popołudniowy, względnie wolny od zajęć biurowych lub szkolnych dla uczącej się młodzieży będzie krótszy. Wcześniejszy zmrok już niejednego powstrzyma od spaceru poza miasto, gdzie można oddychać czystem powietrzem i napawać się widokiem zieleni pól i łąk. W ubiegłych latach, kiedy za wzorem zachodnich krajów europejskich zaprowadzono tzw. czas letni także i u nas, wcześniejsze zapadanie zmroku w miesiącach letnich nie tak bardzo dawało się odczuwać, albowiem do godziny 9 wieczorem można było spokojnie wypoczywać za murami miasta. Dziś zaś, gdy w odróżnieniu od zachodnich krajów kulturalnych, gdzie nadal obowiązuje czas letni, nasz rząd wpadł na „genjalny" pomysł usunięcia tej ważnej zdobyczy światła dziennego i zupełnie niepotrzebnie wprowadził czas średnio-europejski, przesuwając zegar o całą godzinę wstecz, zmiany te inne wywołują skutki.

Zamiast, jak dawniej o dziewiątej, będziemy mieli już o godzinie ósmej zmrok, i w ten sposób będziemy pozbawieni o całą godzinę światła dziennego, które, jak wiemy, tak bardzo potrzebne jest dla organizmu ludzkiego. W następstwie tego będziemy musieli dłużej przebywać w zamkniętych murach mieszkania i bardziej posługiwać się sztucznem światłem, co pociąga za sobą w całej Polsce zużycie tysięcy wagonów węgla więcej, niż w ubiegłych latach. W cyfrach oznacza to wyrzucenie miljardów na marne w tym celu tylko, aby czas kolejowy zrównany był z czasem kolejowym niemieckim! We Francji, Belgji i Anglji istnieje czas zachodnio-europejski, który różni o całą godzinę od czasu środkowo-europejskiego, obowiązującego w Niemczech. A jednak Niemcy, nie oglądając się na ruch kolejowy międzynarodowy, zachowały swój czas, gdyż w przeciwnym razie znalazłyby się w takiem samem położeniu, jak teraz Polska, gdzie dla dogodności ruchu kolejowego z Niemcami zaprowadzono czas środkowo-europejski (czytaj niemiecki), połączony z niepowetowaną stratą w materjale węgla, wynoszącą rocznie miljardy.

Jak się dowiadujemy, w sferach kupieckich naszego miasta rozpoczęto akcję w celu przywrócenia dawnego czasu letniego, gdyż sklepy musiałyby inaczej znaczne sumy wydawać na wcześniejsze oświetlenie elektryczne lokali.

Można naprawić błąd, nigdy nie jest za późno! **G.**

—o—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 19 czerwca

+ **Giełda pieniężna.** Ruch na giełdzie bardzo ożywiony. Z akcji przemysłowych wielkie obroty w Oikosach, które rozpoczęły 8.000, spadły przejściowo na 7.925 i ustaliły się przy kursie początkowym. Chodorów obniżył się o 175 punktów, skończył kursem 3.825. — Parowozy silniejsze doszły do 1.400 (w Krakowie 1.200). Ćmielów i Nafta słabsza. Polsot ofiarowano po 1.800 bez popytu. W akcjach bankowych transakcja w Banku Hipotecznym po 800. nadto oferty kupna Pol. Bank Handlowy po 2.700. Waluty silniejsze z wyjątkiem Wiednia. Berlin prawie bez zmiany. Wiedeń wahał się między 30 a 29.50 (w Krakowie 28.75—29.50). Praga 85.25, korony czeskie 85. — Tendencja dla akcji przemysłowych i walut naogół zwyżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G). Waluty zagraniczne w poszukiwaniu po kursach mocnych. To usposobienie dla walut osłabło w drugiej połowie zebrania giełdowego. Akcjami obroty bardziej ożywione przy kursach dość mocnych. Papiery proc. bez zmian. Miljonówka 1490—1500.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = tranzakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	20 czerwca	B) Akc. przem.	20 czerwca
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	1800
Handl Pozn.	2700	Górka	6000
Hipot. akc.	T 800	Oikos	T 8000
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1400
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	825	Pezet	925
Przemysłowy	575	Pocisk	800
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	750
		Pol. Nafta	T 1775
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	600
		Rakszawa	3725
Brow. Lwow.	15000	Siersza el.	1250
Chodorów	T 3900	Gór. Siersza	6000
Karpafit	1825	Tepege	6000
Ćmielów	T 4575	Zieleniewski	5000
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 137	Lwów — dnia 20 czerwca 1922		Warszawa dnia 20. czerwca	Zurych dnia 20 VI.	Berlin dnia 30 V.	Wiedeń dnia 19 VI
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.12—0.12	7.45	316
1 funt ang.	18700—19200	19000—19500	19350—19525	28.23	1396.75	60975
100 frs franc.	36000—38000	36500—38500	37600—38030	45.20	2828.55	113450
100 fr szwaj.	77000—83000	77500—83500	83600—85000	100·—	6982.50	259875
100 frc belg.	34000—36000	34500—36500	35800—36400	43.25	2598.25	113950
100 K czesk.	8200—8600	8200—8600	8500—8500	10.05	590.75	26990
100 K węg.	400—500	450—500	——	—.57	36.65	1497
100 K austr.	27—31	27—31	31·50—32·50	—.03	3.34	100.—
100 M niem.	1325—1375	1325—1400	1340—1380	1.65	100.—	4175
1 Dolar am.	4300—4380	4280—4360	4360—4440	5.29	314.15	13744
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2210—2210	25.55	1602.00	67170
100 Lei rum.	2600—2800	2650—2850	——	—.00	204.00	8994
100 guld. hol.	125000—135000	155000—165000	—·—	202.50	12140.20	531750
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	80.00	571.215	285400
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—·—	112.00	6668.35	297375
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	134.50	8085.10	357350

UWAGA. „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

OGŁOSZENIA.

Nadzwyczajna okazja NA LATO!

Płaszcz nieprzemakalny.



Aby dać możność każdemu, życzącemu sobie mieć elegancki letni nieprzemakalny płaszcz (palto) po niedrogiej i dostępnej, dla wszystkich cenie postarNiśmy się zakontraktować pewną ilość tych płaszczy z firmą J. DESTRIEZ PÈRE FILS et C-IE PARIS. Na prowincję wysyłamy każdemu natychmiast po otrzymaniu zamówienia taki oryginalny francuski nieprzemakalny płaszcz dla Panów i Pań z materjału nadzwyczaj trwałego, uszyty podług najnowszych modeli w ładnych i najmodniejszych kolorach. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Cena za sztukę 22.500 mp., damski za 19.500 mp. (daleko gorsze nieoryginalne, krajowe sprzedają po 25.000 mp.). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 600 mp. niezależnie od ilości sztuk. — Zamówienia prosimy adresować do firmy

Warszawska Spółk. Manufakturowa

Warszawa, Jasna 18|20. Telefony 243-80 i 171-78. — Za wysłane płaszcze otrzymujemy codzień podziękowania i powtórne zamówienia. Hurtownikom odpowiedni rabat. Przy zamówieniach prosimy podać wzrost niski, średni lub wysoki. 1845

Koks gazowy kowalski poleca Adolf Krogh Warszawa, Krucza 34, tel. 96-64. Adr. telegr. „Krodol“ Firma egzystuje od 1880 r. 2771

Wozy gospodarcze nowe i ciężkie są tanio do sprzedania, wiadomość u dozorcy ul. św. Zofji l. 5. 1885

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny młyńskie kamienie, transmisje pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1268

„Mierpol“

Józef Weksler

Centrala: Lwów, ulica Sykstuska 2.
Telefon nr. 724. Adres telegraficzny „Mierpol“ Lwów.

Filie: Warszawa, Kraków, Wiedeń.

Hurtowna dostawa dla grosistów, kooperatyw stowarzyszeń i spółek rolniczych

poleca po cenach konkurencyjnych

Guziki wszelkiego rodzaju, nici, jedwab i włókna do szycia, taśmy gumowe, dodatki krawieckie, towary galanteryjne, pończochy skarpetki, grzebienie i t. d. 1842

NAŁĘCZÓW

Zakład leczniczy cały rok otwarty

pod kierunkiem 560

Dra Mieczysława Puchalskiego

Źródło szczawy żelazistej, radjoaktywne kąpiele żelaziste borowinowe, słoneczne i leżalnia w lesie, gazowe, iglicowe solne, hydropatja i elektryzacja. Choroby wewnętrzne nerwowe i kobiece. Chorych umysłowych, zakaźnych i gruźlicznych Zakład nie przyjmuje. Kuchnia dyetetyczna, wygodne pokoje z całodziennem utrzymaniem dla wypoczynku. Poczta telegraf i telefon. Wyjazd z Warszawy o 8.15 rano z dworca wiedeńskiego, Informacje Mokotowska 45 m. 7. od 4—6, telefon 3004, lub Dyrekcja w Nałęczowie

---

POLSKI DOM HANDLOWY

w Grodnie

BRYGIDZKA 7. TELEF. 247.

Adres telegraficzny: Grodno Polhandel.

Poszukujemy zaraz 4-ch zdolnych energicznych kaucjonowanych agentów handlowych.

Bliższe warunki do omówienia pożądane referencje, pierwszeństwo mają zdemobilizowani wojskowi. 109

KONKURS.

Wydział powiatowy w Żydaczowie rozpisuje konkurs na bezzwłoczne obsadzenie opróżnionych posad urzędowych.

a) lustratora majątków gminnych i rachmistrza Wydziału powiatowego z poborami urzędników państwowych IX. stopnia służbowego.

b) drogomistrza z siedzibą w Żurawnie z poborami urzędnika państwowego XI. stopnia służbowego.

Ubiegający się o te posady, posiadający odpowiednie fachowe kwalifikacje i praktyczne wykształcenie, zechcą wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w terminie do dnia 15. lipca 1922. 1888

W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI

Powołując się na artykuły, jakie pojawiły się w prasie w sprawie spirytusu metylowego, stwierdzonego rzekomo w wyrobach przemysłu wódczanego Polski Zachodniej, podaje niżej podpisany Związek do ogólnej wiadomości, że podobny wypadek miał niestety miejsce w jednej z firm poznańskich, powstałej w ostatnim czasie. Firma ta została z wyżej wymienionego powodu z listy członków Zachodnio-Polskiego Związku Wytwórców Napojów Alkoholowych wykreśloną.

Ponieważ artykuły, omawiające w prasie fakt ten uogólniły go na **wszystkie** przedsiębiorstwa przemysłu wódczanego Polski Zachodniej i dały tem samem czynnikom nierzetelnym asumpt do dyskredytowania poważnych firm, należących do Związku, zniewoleni jesteśmy z całą stanowczością odeprzeć wszelkie tego rodzaju insynuacje, podkreślając, iż wszystkie przedsiębiorstwa, cieszące się dotychczas jaknajlepszą opinją nie uważały za wskazane, występować **osobno** w obronie własnej. Dziwić się jednakowoż należy, że społeczeństwo przyjęło i przyjmuje tak bezkrytycznie podobne zarzuty, jako też, że nasi współzawodowcy, jako ludzie fachowi nie uważali za wskazane wystąpić w obronie przemysłu wódczanego.

Ponieważ Związek nasz zrzesza li tylko fachowców, daje on tem samem pewność co do jakości zużytego surowca, wobec czego prosimy przy zakupnie wódek poinformować się czy dana firma jest członkiem naszego Związku.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo dowiedziawszy się o właściwym stanie rzeczy będzie darzyło nadal zaufaniem tutejsze wyroby, które dotychczas cieszyły się wielkim popytem i sławą nawet na rynkach zagranicz.

ZACHODNIO-POLSKI ZWIĄZEK
Wytwórców Napojów-Alkoholowych.

1878

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński